

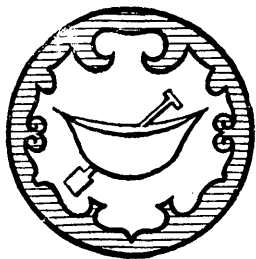
# DZIENNIK

## ZARZĄDU

Redakcja i administracja  
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.  
Redakcja od godz. 2—3 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 6000.—  
Miesięcznie . " 2000.—



## M. ŁODZI

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szpalty na stronie) Mk. 500.—Przed tekstem Mk. 1500.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobne 200 marek za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 2000.—

Cena egzemplarza 500 Marek

Nr 25. (195.)

Łódź, wtorek 12 czerwca 1923 r.

Rok V.

## Pomyślna zapowiedź.

Entuzjastycznie witany przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Łodzi i jego pełne uznanie dla miasta naszego słowa, wypowiedziane na bankiecie, wydanym przez władze komunalne, zarówno jak wcześniejsza nieco wizyta b. szefa rządu gen. Sikorskiego i ministrów w murach łódzkich — wszystkie te fakty, poza swem zewnętrznym, reprezentacyjnym znaczeniem, posiadają — bezwątpienia — głębszą treść i wagę. Łódź, niezwykłą swą siłą regeneracyjną i zdolnością wytwórczą przykuwająca uwagę wszystkich cudzoziemców, od których rojiło się ostatnimi laty w Polsce, — nie miała jakoś szczęścia do traktujących ją z pewną obojętnością a nawet lekceważeniem własnych czynników rządowych i parlamentarnych. Nawet prasa stołeczna, nie szczędząca naogół miejsca na rubryki kinowe czy kryminalne, udawała, że niemal nie wie nic o Łodzi, i rzadko kiedy poświęcała parę wierszy życiu wielkiego miasta, które — wciąż to podkreślać trzeba — jest najgłówniejszym centrum przemysłu polskiego i drugim z kolei pod względem ilości mieszkańców ośrodkiem w Polsce. O ile najbardziej kompetentne sfery handlowe i przemysłowe kraju i zagranicy zdają sobie od dawna sprawę ze znaczenia Łodzi w organizmie gospodarczym odrodzonej Polski i oceniają wartości ekonomiczne, reprezentowane przez nasze miasto w polityce eksportowej i finansowej Państwa, o tyle władze centralne, wśród których może jeszcze tu i ówdzie pokutuje duch tendencji centralistycznych, traktowały Łódź w ciągu lat przeszło czterech — pomacoszemu, uważając ją za jakiś zapadły kąt prowincjonalny o całkiem podrzędnej wartości i doniosłości. Temu niezrozumieniu i niedocenieniu potrzeb i aspiracji wielkiego przemysłowego miasta przypisać należy godną uboleńia okoliczność, że najwyższe sfery naszego zarządu państwowego, zaszczycając niejednokrotnie swemi odwiedzinami Lwów i Puck, Kraków i Grudziądz, Poznań i Wilno, stroniły od Łodzi, oddalonej przecież zaledwie o 3 godziny jazdy koleją żelazną od stolicy.

O fatalnych skutkach tej niezrozumiałej obojętności Warszawy w stosunku do naszego miasta powiedzieć wiele mogą zwłaszcza czynniki samorządowe, które od r. 1919 począwszy, czy to gdy chodziło o przydziały żywnościowe, czy o rządowe pożyczki, czy o kwestje bezrobocia, czy o sprawy podatkowe, przebijać musiały z wielkim nakładem trudów i wysiłków ścianę lekceważenia, indolencji, może nawet pewnych uprzedzeń, zagradzającą stolicy właściwy pogląd na życie i rozwój — jej tak bliskiej sąsiadki — Łodzi. Łódź, która z wielu względów powinna być benjaminikiem sfer rządowych, skazana była przez długi czas na rolę ich — pasierba. Piękna zasada samowystarczalności miast, nieziszczalna niestety — choć często wysuwana — w dzisiejszych warunkach, była tylko parawanem, za którym często kryły się niechęć i brak zainteresowania dla Łodzi ze strony tych władz i urzędów, dla których to zainteresowanie się powinno było być nakazem i obowiązkiem. Niezdrowe te stosunki przynosiły wielkie szkody zarówno interesom całego miasta, jak wszystkim warstwom jego mieszkańców, — tem większe i dotkliwiej odczuwać się dające w dobie, gdy równolegle z rozkwitem przemysłowym Łodzi i wzmożeniem się tętna jej produkcji mnożą się i wzrastają potrzeby finansowe, higieniczne, kulturalne, oświatowe, estetyczne naszego grodu.

Z tych to względów p. Prezydent miasta Rzewski był z pewnością reprezentantem pragnień wszystkich obywateli łódzkich, gdy w przemówieniu swem, na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej w d. 1 b. m. wygłoszonem, dał wyraz nadziei, że pobyt Najwyższego Dostojnika Państwa w Łodzi stanie się momentem przelomowym i uzdrawiającym w dotychczasowym stosunku centrów rządowych do naszego miasta. Do zapoczątkowania tej nowej ery, zapewniającej doniosłe korzyści obustronne, nikt nie jest bardziej powołany w charakterze wysokiego protektora i orędownika, jak właśnie p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który życie i potrzeby dzisiejszych społeczeństw poznał tak dokładnie doświadczeniem długich lat swej obywatelskiej i narodowej działalności, który w swem głębokiem przemówieniu oddał cześć Łodzi za będącą zawsze żywym, nieustającym świadectwem jej patriotyzmu — pracę.

W wizycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w naszym mieście chcemy widzieć radosną zapowiedź doniosłych przemian i zdawna oczekiwanego zwrotu. W nadziejach tych utwierdza nas jeszcze i ta okoliczność, że Łódź nie jest P. Prezydentowi obcą, że jeszcze przed wojną zaszczeplił P. Prezydent na łódzkim gruncie wzniosłą ideę spółdzielczości, że po powrocie swym z emigracji wojennej pouczał w Łodzi rzesze robotnicze o zgubnych wpływach „wschodniego empiryzmu“, że wreszcie, zwiedzając Łódź w d. 1 czerwca b. r., interesował się równie żywo przemysłem łódzkim i sprawami robotniczymi, jak szkolnictwem powszechnem, ogólną kulturą miasta i t. p.. Są to dobre wróżby, pozwalające wierzyć, że polityka urzędowa w stosunku do naszego miasta wkroczy wkrótce na nowe tory, wiodące do umożliwienia Łodzi wszechstronnego, spokojnego rozwoju dla pożytku i dobra całej Polski.

TADEUSZ PRZEORSKI.

## Redukcja urzędników a sanacja finansów Państwa i miast.

Redukcja urzędników jako problem administracyjny stała się aktualną z chwilą ukończenia wojny światowej. Wśród wielu zjawisk, towarzyszących przeżytej epoce wojennej, wzrost personelu urzędniczego zarówno we władzach i instytucjach państwowych, jak samorządowych, był niemal objawem powszechnym. Przyczyną tegoż było powstanie całego szeregu urzędów, władz i instytucji ściśle i wyłącznie wojennych — nadto znaczne rozwinięcie się pewnych dziedzin agend i administracji, dotyczących sprawności obronnej państwa. Dość wspomnieć sprawy mobilizacyjne, kwaterankowe, rek wizyjne, ewakuacyjne — wszystkie wymagały bardzo znacznego, bo nieustannie funkcjonującego aparatu urzędniczego; poza niemi wojna postawiła na porządku dziennym problem aprowizacji, racjonowanie środków, karty żywnościowe, zabiegi o mąkę, węgiel, cukier i inne artykuły codziennego zapotrzebowania, prowadzenie kuchni wojennych, tworząc z nich nowy dział administracji, zatrudniający w każdym mieście setki osób, — wreszcie opieka społeczna nad rodzinami powołanych do służby wojskowej, nad rannymi, inwalidami, zniszczonymi przez wojnę, uchodźcami, repatriantami, wymagała również stworzenia osobnych biur i urzędów i zaangażowania znacznej ilości osób. Jeżeli się doda do tego, że znaczna część urzędników i funkcjonariuszy zarówno państwowych, jak miejskich, sił kwalifikowanych i rutynowanych powołana została do służby w szeregach wojskowych, że na ich miejsce trzeba było przyjąć innych i to że względu na brak kwalifikacji w ilości stosunkowo znacznie większej, to nie dziwnego, że ilość personelu urzędniczego w czasie wojny wzrosła wszędzie przeciętnie o 50% w stosunku do lat przedwojennych i że po ukończeniu wojny tak Państwo jak samorządy miejskie starały się niezwłocznie zbędne wojenne urzędy i instytucje zwinąć, a niepotrzebny personel zwolnić.

Redukcję urzędników, którą postanawiają zapadające od czasu do czasu uchwały Sejmu co do personelu państwowego, analogicznie zalecają uchwały Rad miejskich co do personelu gminnego. Ma tu ona jednak zupełnie inne podłoże. Jest niem niebywały wzrost kosztów administracji i dążenie do oszczędności, jako jednej z dróg, zmierzających do sanacji finansów państwowych, czy miejskich. Zastanowieć się wypada, czy droga ta jest zarówno w Państwie jak w miastach właściwą, czy istotnie potrzebną, pożądaną i możliwą, czy wreszcie rezultaty spodziewane przyniesie i w jakich granicach.

Zgóry zaznaczyć należy, że najdalej posunięta redukcja personelu — jako samoistny środek naprawy finansów — sanacji tychże spowodować nie może. Olbrzymie wydatki administracyjne mają zwłaszcza w miastach swą przyczynę nie tyle w znacznej ilości personelu urzędniczego, która wszędzie zesła mimo wzrostu agend poniżej cyfry przedwojennej, ale w olbrzymich choć wartościowo niewiele znaczących kwotach płac i aposażzeń, spowodowanych niebywałymi u nas stosunkami drożyźnianiami.

Inaczej trochę rzeze się przedstawia w Państwie. Dokładnych cyfr statystycznych obecnych stosunków nie mam — ale przed paru miesiącami obliczano pracowników państwowych wszelkich kategorii na około 400.000 osób. Licząc przeciętne aposażenie pracownika państwowego tylko 500.000 Mk. miesięcznie — otrzymamy zawrotną wprost kwotę 200 miliardów mie-

sięcznie, które płaciło Państwo w ubiegłych miesiącach tytułem wynagrodzeń służbowych. A cyfra ta nie obejmuje płac i żołdu wojska, nie obejmuje samorządu miejskiego i powiatowego, których ilość personelu i wydatki liczyć należy przynajmniej na 75% cyfr powyższych.

Cyfra bez mała 800.000 pracowników publicznych w Polsce nie stoi w żadnym stosunku do ilości ludności i obszaru Rzeczypospolitej.

Małopolska np. przed wojną przy niespełna 9 milionach ludności posiadała ogółem, licząc w to urzędników państwowych, samorządowych, nauczycielstwo, rozmaite instytucje krajowe i powiatowe, oficerów i urzędników wojskowych, niespełna 50.000 osób, zatrudnionych w administracji publicznej, t. j. jeden urzędnik przypadał mniejwięcej na 180 mieszkańców. Rzeczpospolita Polska, licząca około 28 milionów ludności, liczy ich przeszło 700 tysięcy — i funkcjonariusz publiczny przypada zatem na około 40 mieszkańców. Przyczyna tej anomalji leży wyłącznie w przyjętym w zarządzie państwa systemie administracyjnym i braku ratynowanych wyszkolonych urzędników. Państwo przy zakładaniu podstaw administracji przyjęło fatalną dla skarbu zasadę odrębnych w każdym resorcie władz powiatowych i wojewódzkich. Był czas, w którym każde z 16 ministerstw miało własne osobne organa po powiatach. Na taki luksus nie każde państwo może sobie pozwolić, a Polska może najmniej. Pozatem Rzeczpospolita nasza w chwili odrodzenia jej państwowej niepodległości, prócz wyszkolonego personelu administracyjnego Małopolski, urzędników ratynowanych prawie że nie miała — zarówno Kongresówka jak i zabór pruski kadr urzędniczych własnych prawie zupełnie nie posiadały. Tymczasem stworzyć trzeba było 17 województw — około 260 starostw powiatowych, stokilkadziesiąt sądów, kilkanaście izb skarbowych, 260 urzędów skarbowych pierwszej instancji i t. d. Pragnąc wszystkie posterunki urzędowe obsadzić, przyjmowano wszystkich, kto się zgłaszał, kto jakie takie kwalifikacje posiadał i chęć pracy wykazywał. Nie dysponując dostateczną ilością kwalifikowanego materiału urzędniczego, musiano przyjąć kilkakrotnie większe ilości, niżby to w normalnych warunkach było potrzebne i konieczne, byle tylko administracja jakoś szła. Stosunki te były przyczyną, że Rzeczpospolita nasza zamiast mieć, najhojniej licząc, na 150 mieszkańców 1 urzędnika ma ich zamiast najwyżej 200 tysięcy przeszło 700 tysięcy.

Czy redukcja jest w naszych stosunkach państwowych możliwa? Oczywiście, że tak — przede wszystkim w formie redukcji urzędów państwowych, — zwłaszcza urzędów powiatowych i wojewódzkich, w których poszczególne osobno dotychczas prowadzone resorty administracji należałoby skąpić w jednym urzędzie powiatowym czy wojewódzkim. Wyjątek może trzeba czynić co do sądów, zwłaszcza zaś — kas skarbowych ściągających podatki, które rozsiane być powinny możliwie najgęściej, by sprawność zapłaty i ściąganie podatków ułatwić. Pozatem zdążałoby należało sukcesywnie do normy 1 urzędnika na 200 ludności, t. j. by ogólna liczba urzędników Rzeczypospolitej nie przekraczała 150.000 osób. (Czechosłowacja ma 80 tysięcy). Terytorjalnie przypadałoby w tych warunkach jeden urzędnik przeciętnie na 3 klm.<sup>2</sup> obszaru administracyjnego, a odliczywszy władze centralne i wojewódzkie około 300 urzędników na powiat. Rzecz prosta, że redukcja taka możliwa jest bez szkody dla normalnego toku czynności tylko przy odpowiednio wykwalifikowanym personelu urzędniczym, przy jednolitym aproszezonym systemie administracyjnym. Rzeczpospolita w dzisiejszym stanie rzeczy posiada napewno przeszło 100.000 osób, mających wystarczające kwalifikacje do zajmowania posad w administracji państwowej, reszta nabierze przy odpowiednim kierunku i kształceniu ratyny w najbliższym czasie. W tych warunkach personalne wydatki na

administrację, wynoszące z początkiem latego b. r. 150 miliardów miesięcznie, zmalałyby blisko do  $\frac{1}{3}$  części obecnych.

W programie Rządu leży jednak również coś innego, a to to przerzucenie całej administracji państwowej w miastach na lokalne czynniki samorządowe. Jest to najłatwiejszy sposób zmniejszenia własnego zakresu działania, w następstwie redukcji organów administracyjnych — przerzucając ciężary z tem połączone na inne organizacje prawnopubliczne. Ten sposób nie stanowi właściwego załatwienia sprawy. Państwo zdobędzie wprowadzić możliwość redukcji personelu własnego, możliwość oszczędności, ale miasta będą musiały zwiększyć personel urzędniczy Magistratów, co w obciążeniu ludności na rzecz administracji publicznej faktycznie na jedno wyjdzie. A gdy Państwo, oddając zakres administracji politycznej miastom, będzie zmuszone rzec się na ich rzecz poważnych źródeł swoich dochodów podatkowych — temsamem i oszczędność, względnie zysk tego przetrzutu będzie minimalny.

Inaczej sprawa przedstawia się w miastach. Jak wspomniałem na wstępie, miasta nie były w tem przymusowem położeniu, co Państwo Polskie. Z ukończeniem wojny zlikwidowały z możliwym pośpiechem swoje arcydy i instytucje wojenne, rozpuściły zakontraktowany na czas potrzeby personel i wróciły do normalnego przedwojennego stanu osobowego. Stan ten w wielu miastach zszedł poniżej cyfry z roku 1914. Dalszą też redukcję — ze względu na wykonywaną polięć miejscową, wymagającą znacznego personelu, — należy uważać za niemożliwą.

---

---

## Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych samorządowych.

W końcu kwietnia odbył się w Poznaniu drugi zjazd lekarzy i działaczy samorządowych.

Związek miast powołał pierwszy zjazd lekarzy i działaczy samorządowych w styczniu 1922 r., drugi odbył się obecnie w Poznaniu w kwietniu. W zjeździe tym brało udział 83 delegatów, w tem 22 z Wielkopolski, reszta z Małopolski i Kongresówki. Rząd przysłał 3 ch delegatów, dwu od ministerstwa zdrowia i jednego od ministerstwa pracy i opieki społecznej. W powitaniach prezydent m. st. Warszawy, p. inż. Jabłoński, przedstawił zadania samorządów. Zjazd otworzył prezes Związku miast dr. Zawadzki, przewodniczył obradom dr. Bogucki, sekretarzem jeneralnym był dr. Gawłowski,

Trzy działy były przedmiotem obrad zjazdu: szpitalnictwo, walka z gruźlicą i położnictwo. Wszyscy przemawiający przedstawiają stan katastrofalny szpitalnictwa dzięki nieustabilizowaniu się marki polskiej i zaleganiu opłat za leczenie w szpitalach przez gminy i Kasę chorych; przytem Kasa chorych, dająca największą liczbę leczących się w szpitalach, opłaca tylko 50 proc. kosztów. Stwarza to niedobory, co się wyraziło w zupełnym braku opalu i żywności tej zimy. Szpitale były zmuszone szukać prywatnych pożyczek. Wydatna pomoc rządu jest niezbędna dla szpitali; Kasa chorych powinna być zmuszona do opłaty całkowitej. Wobec stałego podnoszenia się cen za leczenie i obowiązku wpłacania całkowitej sumy zgóry szpitale są prawie puste i niedostatecznie wyzyskane. Dlatego nie są w możności utrzymać się bez stałej pomocy, jednakże przejście ich pod opiekę rządową jest niepożądane.

Dr. Stefan Rudzki w wyczerpującym referacie omawiał sprawę walki z gruźlicą, którą to walkę już się skierowuje na racjonalne tory. Życie w okopach i ciężkie warunki wojny hartowały żołnierzy, obecnie notuje się pomiędzy nimi więcej śmierci od gruźlicy. Tworzenie dyspensorjów i szpitali dia

otwartej gruźlicy jest niezbędne. Dla dzieci wątłych lub podejrzanych o gruźlicę, szkoły na otwartem powietrzu są wskazane; ważnym czynnikiem są również pólkolonie, ośmiokrotnie tańsze od sanatorjów. Dzieci, urodzone podczas wojny, wymagają szczególnej opieki.

W dyskusji nad referatem wszyscy przemawiający, jak dr. Janiszewski, Bogucki i inni stwierdzają celowość zakładania sanatorjów przez Kasę chorych i Towarzystwa ubezpieczeniowe, oraz ważność sprawy mieszkaniowej. Zwrócono również uwagę na rozwijający się alkoholizm, który szerzy się nawet wśród dzieci (dr. Roszkowski z Warszawy). Poruszono ujemny wpływ na zdrowie dzieci przez przeładowanie programu szkolnego, jak również niefortunną myśl skrócenia wakacyj letnich do 6-tu tygodni.

Dr. Piasecki z Poznania podnosi w wyczerpującym referacie znaczenie fizycznego wychowania młodzieży, urządzania boisk, placów do zabaw; nie jest to bynajmniej ze szkodą umysłowości. Zahartowanie młodzieży ma znaczenie państwowo—społeczne; organizacje harcerskie zdobyły sobie w ostatniej wojnie zasłużoną kartę. Dr. Janiszewski jest zdania, że zakładające się boiska winny nosić nazwę boisk im. Jordana, ich twórcy i propagatora.

Dr. Budzyńska-Tylicka wygłosiła referat o stanie położnictwa w Polsce. Brak pomocy dla położnych jest ogromny. Szkoła babek daje niedostateczną rękojmię wyszkolenia elementu, umiającego zaledwie czytać i pisać, a przytem i takich babek jest mało. W Polsce przypada jedna akuszerka na 14,300 mieszk., w Rosji na 18,000, we Francji na 2000, w Niemczech na 1700. Prelegentka żąda wyszkolenia dwuletniego internatu, jak to ma miejsce we wzorowej klinice położniczej w Poznaniu. Szkoły położnicze powinny być urządzone przez samorządy z wydatną pomocą rządową.

Referat dr. Boguckiego „Sanitarna organizacja w Polsce w porównaniu z Zachodnią Europą”, wzbudził duże zainteresowanie. Urządzenia sanitarne należą na Zachodzie do samorządów, szpitale są zakładane przez kilka komun wspólnie. Pomoc rządu ogranicza się do walki z chorobami wenerycznymi i daje ogólną opiekę. Chorzy na otwartą gruźlicę są umieszczani w oddzielnych szpitalach. Medjolan buduje ogromny szpital w tym celu, oprócz tego jest mnóstwo małych szpitalików po 20 łóżek. Na tle tego referatu wynikła ożywiona dyskusja w sprawie ingerencji państwa do spraw samorządowych.

Dr. Gawłowski referował sprawę ankiety sanitarnej miast i miasteczek. Ankieta zawiera opis urzędzeń sanitarnych, szpitalnictwo, stan wodny, szkoły, boiska, place zabaw. Obecni podnosili znaczenie ankiety dla rozwoju miast.

Oprócz tej części zjazdu, zakończonej uchwaleniem daleko idących wniosków, z którymi komitet organizacyjny dla wprowadzenia w czyn wystąpi o poparcie do rządu, samorządów i Związku Miast, część pozaprogramowa dała duże korzyści moralne, wynikające ze zbliżenia i porozumienia się dzielnic.

Zjazd działaczy samorządowych odbył się prawie jednocześnie ze zjazdem lekarzy państwa polskiego i rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy zamkowej, na którym byli delegaci obu zjazdów. Po nabożeństwie wszyscy przeszli do sali tronowej, gdzie na białym marmurze tronu Wilhelma i Augusty położono wieńce od stowarzyszeń lekarskich dla ś. p. dr. Marcinkowskiego, oddając hołd zasłużonemu działaczowi.

Przybyli na zjazd doznali bardzo serdecznego przyjęcia i wolne od obrad chwile mieli bardzo urozmaicone: raut we wspaniałych salonach ratusza, gdzie p. prezydent Ratajski i jego małżonka podejmowali gości, wystawienie „Konrada Wallenroda” w operze i t. p. Zjazd zakończył się wy-

cieczką pod przewodnictwem dr. Gantkowskiego, znakomitego mówcy i propagatora polskich uzdrowisk dr. Wierusza. Udano się d. 2 maja do zakładu przyrodoleczniczego w Miłowodach, zostającego pod kierunkiem dr. Suszczyńskiego. Zakład położony w lesistej miejscowości. Wodolecznicze zabiegi stosowane systemem dr. Zniniewicza, kuracja odbywa się przez cały rok. Następnie wycieczkowcy zwiedzili sanatorium ludowe, utrzymywane przez Towarzystwo ubezpieczeniowe. Zakład prowadzony przez dr. Strzeciszewskiego ma obecnie 90 chorych, liczba ta zwiększa się w lecie do 120; zwiedzający stwierdzili za małą pomoc lekarską na tyłu chorych. Korzystając z uprzejmego zaproszenia burmistrza m. Oborniki udano się tam na zakończenie wycieczki.

Zaiste Oborniki mogą być dumne, że niewielkie (5000 mieszkańców) miasteczko ma wspaniałe bruki, kanalizację, studnię artezyjską, gazowe oświetlenie i różni się bardzo od naszych brudnych osiedli małomiasteczkowych. To też burmistrz Oborników, p. Muchowiak, lekarz powiatowy p. Stefanowicz i jego małżonka i inspektor szkolny z dumą oprowadzali przybyłych po ślicznym miasteczku, nie mającym ani grosza długów.

Gościnni przedstawiciele miasteczka odpowiadzieli aż na dworzec przyjeznych.

Następny zjazd odbędzie się prawdopodobnie za rok w Krakowie.

---

---

## Ludność miast rosyjskich.

Urząd statystyczny sowiecki ogłosił dane, zebrane podczas spisu ludności miast rosyjskich dnia 15 marca 1923 r. Spisu dokonano w 2123 miejscowościach na przestrzeni całej republiki sow. Podczas ostatniego spisu, dokonanego 28 sierpnia 1920 roku, ludność tych miejscowości wynosiła razem 21,158,518 osób. W obecnej chwili można w przybliżeniu obrachować ludność tychże miejscowości, wliczając i garnizony wojskowe, na 24 miliony osób. Ścisłe dane otrzymano dopiero co do 395 miast i pozwalają one już ustalić pewne zasadnicze wyniki.

Tak wzrosła ludność obydwóch stolic i wynosi obecnie w Moskwie 1.542.874 osoby i w Piotrogradzie 1.067.858 osób, zatem ludność Moskwy wzrosła w ciągu 2 i pół lat o 56,5 proc. i Piotrogradu o 44,5 proc. W innych większych miastach sytuacja jest wręcz odmienną: w roku 1920 ludność 58 miast gubernjalnych wynosiła 4.115.479 osób, obecnie 4.589.042 osoby, t. j. wzrosła zaledwie o 1,6 proc. I tu jednak oddzielne miasta znacznie różnią się od siebie: tak ludność Kijowa wzrosła z 366.369 osób do 408.730 (t. j. o 10,2 proc.), podczas gdy ludność Odesy zmniejszyła się z 427.831 do 315.600 osób (o 26,2 proc.), co należy przypisać nieurodzajom i ustaniu ruchu w porcie. Z tych samych przyczyn zmniejszyła się znacznie ludność wszystkich miast południowej Rosji: w Mikołajewie spadek liczby ludności wynosi 27 proc., w Taganrogu 14 proc., w Noworosyjsku 8 proc. i t. d. Spadła również znacznie liczba ludności miast, leżących w guberniach dotkniętych głodem: w Samarze o 14,5 proc., Penzie 13,4 proc., w Symbirsku 11,6 proc., w Uralsku o 10,6 proc., w Symferopolu 10,4 proc., w Stawropolu 15,7 proc. i t. d. Spadła również liczba ludności w miastach fabrycznych z powodu częściowego zamknięcia zakładów przemysłowych: tak ludność Tuły spadła o 4,1 proc., ludność Tambowa o 14 proc. i t. d. Zmniejszyła się również ludność niektórych portów północnych jak n. p. Kronstadtu i wielu miast syberyjskich. Pośród miast południowych fenomenem jest Carycyn, którego ludność, bez względu na klęskę głodową wzrosła o 27 proc.

Co się tyczy w szczególności obecnej stolicy Moskwy, to ludność tego miasta w przeciągu 2 i pół lat wzrosła o 515.538 osób, t. j. o 50,2 proc. Należy to przypisać wyłącznie napływowi ludności z miejscowości ogarniętych głodem, gdyż przyrost naturalny wynosił w Moskwie tylko 8 tys. osób rocznie. Moskwa posiada obecnie tyleż ludności, ile miała w roku 1910, podczas gdy w r. 1916 ludność jej dochodziła do 2.030.000 osób. Co dotyczy ludności, Moskwa zajmuje obecnie dziesiąte miejsce wśród miast całego świata.

Wśród ludności Moskwy jest 760,294 mężczyzn i 773.580 kobiet. Spis podaje także niektóre dane o zajęciach i fachu mieszkańców: w Moskwie jest obecnie już 4.644 właściciele przedsiębiorstw, utrzymujących się wyłącznie z pracy swych najemnych robotników. W r. 1922 było takich osób tylko 673.

## Jak żyje proletariąt łódzki?

Wydział Opieki Społecznej przeprowadza ankietę (wywiady) w dzielnicach robotniczych, narazie biorąc za podstawę adresy rodziców dzieci, otrzymujących bezpłatne obiady.—

Dotychczas dokonano wywiadów u przeszło 2000 rodzin.

W liczbie 150 o wywiadów opracowanych—było rodzin:

3 — osobowych	280	7 — osobowych	157
4 — „	367	8 — „	64
5 — „	381	9 — „	16
6 — „	233	10 — „	2

W ogólnej liczbie osób dorosłych 3831, dzieci 3555.—

Na 1500 rodzin pracuje:

w 808 wypadkach	(53,86%)	—	głowa rodziny
„ 216	„ (14, 4 „)	—	głowa rodziny i żona
„ 57	„ (3, 8 „)	—	tylko żona
„ 241	„ (16,06 „)	—	głowa rodziny i dzieci
„ 129	„ (8, 6 „)	—	tylko dzieci.

Na 1500 rodzin zarabia:

135 rodzin	(9%)	—	do 10.000 mk. tygodniowo
574 „	(38,26 „)	—	50.000 „ „
462 „	(30, 8 „)	—	100.000 „ „
235 „	(15, 6 „)	—	powyżej 100.000 mk. tygodniowo.—

Na 1500 rodzin zajmują:

mieszkanie 1—izbowe	1358 rodzin	(90,53%)
„ 2— „	123 „	(8, 2 „)
„ 3— „	13 „	(0,806 „)

Na 1500 rodzin posiada:

168 (11,2%)	— 1 łóżko	22 (1,05%)	— 4 łóżka
1066 (71,1 „)	— 2 „	2 (0, 1 „)	— 5 łóżek
226 (15,1 „)	— 3 „	15 ( 1 „)	— nie ma łóżek



Ilość osób, z których składa się rodzina	Ogólna liczba rodzin	Ilość rodzin posiadających:											
		Ł Ó Ż K A					K R Z E S Ł A						
		1	2	3	4	5	1	2	3	4	5	6	pow. 6
3 osoby	280	94 34,5%	170 62,5%	8 3%	—	—	23 10,4	131 59,3	23 10,4	36 16,3	—	7 3,2	1 0,4
4 „	367	38 10,3 „	306 82,7 „	24 6,8 „	1 0,2%	—	29 9,24	143 45,54	37 11,8	89 28,3	2 0,6	11 3,4	3 0,9
5 „	381	17 4,5 „	307 81,07 „	49 13 „	3 0,8 „	—	27 8,1	124 37,3	49 14,8	114 34,3	2 0,6	15 4,5	1 0,3
6 „	233	16 6,8 „	148 63,8 „	62 26,7 „	6 2,6 „	—	14 6,9	72 34,7	21 10,1	76 36,7	2 1%	22 10,6	—
7 „	157	1 0,6 „	93 60,4 „	55 35,7 „	4 2,6 „	1 0,6%	15 11,2	45 33,6	13 9,7	52 38,8	—	8 5,9	1 0,8
8 „	64	2 3,2 „	23 52,4 „	20 31,7 „	7 11,1 „	1 1,6 „	6 10,2	18 30,5	5 8,5	18 30,5	1 1,8	9 15,2	2 3,3
9 „	16	—	9 56,3 „	6 37,5 „	1 6,2%	—	1 6,6	6 40	—	5 33,3	—	3 20%	—
10 „	2	—	—	2 37,5 „	—	—	—	—	—	—	—	1 50%	1 50%

Brak bielizny:

wszelkiej — 66%, odzieżowej — 5%, pościelowej — 0,13%.

**Stan majątkowy i higieniczny.**

R O D Z I N					
Dostatek	Bieda	Krańcowa nędza	Wzorowa czystość	Schludność	Zaniechanie
87	1373	40	24	522	954
5,8%	91,53%	2,06%	1,6%	34,8%	63,6%

Podane cyfry wskazują, jaki ogrom nędzy kryje się w polskim Manchesterze.

**Obwieszczenia i Okólniki.**

**Okólnik № 25.**

Wszystkie zawarte w numerze 21 „Dziennika Zarządu m. Łodzi” przepisy o prawach i obowiązkach pracowników Zarządu m. Łodzi weszły już w życie i będą stosowane przez Magistrat m. Łodzi w całej rozciągłości, poczynając od dnia 1 czerwca 1923 r.

Przepisy uzupełniające wzgl. wykonawcze do wszystkich, zawartych w omawianym wyżej numerze „Dziennika Zarządu m. Łodzi” przepisów o prawach i obowiązkach Pracowników Zarządu m. Łodzi, będą wydane przez Prezydium m. Ło-

dzi w czasie najbliższym. Narazie we wszelkich sprawach, nasuwających pewne wątpliwości, należy się zwracać do Oddziału do spraw personalnych Wydziału Prezydyjalnego z prośbą o udzielenie odpowiednich wyjaśnień.

Wszyscy pracownicy miejscy mogą nabyć № 21 „Dziennika Zarządu m. Łodzi” w Oddziale do spraw personalnych Wydziału Prezydyjalnego (Plac Wolności № 14, I piętro, pokój № 24) w cenie mk. 1.500.— za egzemplarz.

Łódź, dnia 29 maja 1923 r.

Prezydent (—) Rzewski.

Dyrektor  
Zarządu Głównego(—) Dr. Grinberg.

## RUCH SŁUŻBOWY.

## Z A A N G A Ż O W A N I.

№	DATA		Nazwisko i imię	Wydział-Oddział	Stanowisko
	1923 r.				
1	1/IV		Eheme Eugenjusz .	Zdrowotności Publ.	apteż. miejsk. szp.
2	5/IV		Gadzinowski Roman	Gł. Kasa Miejska .	sekwestrator
3	"		Suliga Wład. . . .	Zdrowotności Publ.	djetarjusz
4	1/IV		Świdorski Stefan .	Oświaty i Kultury .	kier. III biblj. miejsk.
5	15/IV		Jastrzębski Tad. .	Budownictwa . . .	kier. biura główn.
6	"		Swiecki Eug. . . .	Zdrowotności Publ.	lekarz weterynarji
7	"		Błażewicz Paweł .	" "	" "
8	13/III		Karśnicka Łucja .	Oświaty i Kultury .	djetarjusz

## Z W O L N I E N I.

№	Data	Nazwisko i imię	Wydział	stanowisko	powód zwolnienia
1	14/IV	Hofer Andrzej . .	Handl.-Gospodarczy	urzęd.	niestawienie się do pracy po 6-mies. chor.

## A W A N S O W A N I.

№	data	Nazwisko i imię	stanowisko dawne	stanowisko obecne
1	1/IV	Dudziński Bol. . . .	zastępca ref. pras.	kier. Refer. Pras.
2	"	Rosset Edward . . .	tymcz. kier. Wydz. St.	kier. Wydz. Stat. III k.
3	"	Matwin Bron. . . .	st. ref. V kat. Wydz. Zdrowotności Publ.	p. o. zast. naczk. V k. Wydz. Zdrow. Publ.
4	"	Frąckiewicz Zyg.	djetarjusz Wydziału Budownictwa . . .	technik V kategorii Wydz. Budownictwa
5	1/I	Rybakówna Marja .	młodszy ref. VII kat. Rady Miejskiej . .	ml. referent VI kat. Rady Miejskiej . .
6	1/II	Lisowski Wiesław .	p. o. Naczeln. II kat. Wydz. Budownictwa	Naczeln. Wydz. II k. Wydz. Budownictwa
7	1/I	Krzczkowski Eug.	arch. dzieln. IV kat. Wydz. Budownictwa	kier. Inspekcji Budowl. III k. Wydziału Budownictwa . .
8	20/III	Wojdan Józef . . .	zarządz. składem Oddz. Obrachunk.	sekwestrator VIII k. Oddz. Obrachunk.

## P R Z E N I E S I E N I.

№	data	Nazwisko i imię	z Wydziału	do Wydziału
1	1/IV	Kaźmierczak Stefan	Referat Prasowy .	Wydz. Statystyczny
2	16/IV	Braun Tadeusz . . .	Oświaty i Kultury	" Prezydyalny
3	15/IV	Ginsberg Józef. . .	Zdrowotności Publ.	Urząd Mieszkaniowy

## Kronika miejska.

— **Wybory do Rady Miejskiej nie są jeszcze uprawomocnione.**

Wobec rozbieżnych informacji prasy miejscowej co do kwestji uprawomocnienia się wyborów do Rady Miejskiej Magistrat komunikuje: W dniu 1 b. m. upłynął termin zgłaszania skarg co do nieważności wyborów. Ponieważ ze strony poszczególnych ugrupowań akt wyborczy został zakwestjonowany, wybory w myśl art. 49 Regulaminu Wyborczego do rad miejskich z dn. 17 grudnia 1918 roku jeszcze nie uprawomocniły się.

Ze względu na powyższe-zwołanie pierwszego organizacyjnego posiedzenia Rady Miejskiej ulega zwłoce, gdyż obecnie odliczać należy terminy, przewidziane w art. 50 Regulaminu.

Zgodnie z art. 50 Reg. Wyb. skargi co do nieważności wyborów zgłoszone na piśmie do Gł. Komitetu Wyborczego, tenże w terminie 3-dniowym przesyła wraz z wyjaśnieniem do Urzędu Wojewódzkiego, jako władzy nadzorczej pierwszej instancji. Decyzja Urz. Wojew. zapada w terminie 3-dniowym od chwili otrzymania skargi; od decyzji Urz. Wojewódzkiego służy sprzeciw w ciągu 2-tygodni do Ministra Spr. Wewn., który wydaje decyzję ostateczną. Sprzeciw powinien być zgłoszony za pośrednictwem Urz. Wojewódzkiego.

W razie unieważnienia wyborów—Minister spr. wewn. w cią-

gu 6-ciu tygodni zarządza nowe wybory.

— **Echa pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej.** P. Prezydent Wojciechowski, zwiędzając w d. 1 b. m. powszechną szkołę miejską przy ul. Zagajnikowej, w rozmowie z prez. Rzewskim zwrócił uwagę na potrzebę kultywowania w społeczeństwie sztuki śpiewu chóralnego i wskazał, że zaniedbana w b. Kongresówce — wskatek ucisku politycznego—kultura śpiewacka jest na Zachodzie ważnym czynnikiem wychowawczym—społecznym, rozwijającym poczucie i ukochanie piękna. P. Prezydent Wojciechowski wyraził następnie zdanie, że szkoła powszechna może najbardziej przyczynić się do naprawy a nas stosunków na tem polu i właśnie Łódź, gdzie tak pięknie rozkwita szkolnictwo powszechne, powinna pomyśleć o bardzo starannem i niestradżonem kultywowaniu śpiewu i muzyki w szkołach.

Prezydent miasta Rzewski w odpowiedzi zaznaczył, że władze miejskie w swej ogólnej pracy oświatowej nie zaniedbały żadnych poczyniń i w tym kierunku oraz wyraził nadzieję, że niewątpliwie i przyszli gospodarze miasta zwrócą baczną uwagę na sprawę, poruszoną przez P. Prezydenta Rzplitej.

— **W sprawie podatku od obrotu.** W związku z wejściem w życie statutu o miejskim podatku od obrotu i dodatkach do zasadniczego państwowego podatku przemysłowego—Magistrat, na posiedzeniu w dniu 5 b. m., uchwalił, aby podatek od obrotu produktami przemysłowemi wymierzony był w r. 1923 na podstawie sam obrotowych z r. 1922, ustalonych przez komisję lastracyjno-szacunkową. Do komisji tej wejdą 2 członkowie Magistratu, jako przewodniczący i wiceprzewodniczący, oraz 5 członków, wybranych przez Radę Miejską z grona płatników. Do rozpatrywania reklamacyj i skarg

przeciwko wysokości ustaleń obrotu z r. 1922 będzie ustanowiona komisja apelacyjna, w której skład wejdą: prezydent miasta, jako przewodniczący, jeden z członków Magistrata, niebiorący udziału w komisji lastracyjno-szacunkowej, jako zastępca przewodniczącego, oraz 7 członków, wybranych przez Radę Miejską z grona płatników. Prawo odwołania się do komisji apelacyjnej przysługuje w terminie 14-dniowym, licząc od dnia następującego po doręczeniu nakazu płatniczego.

— **Nadzwyczajna danina szkolna.** Na wniosek Oddziału Podatkowego Magistrat zatwierdził statut o nadzwyczajnej daninie szkolnej na rok 1923 i 1924, przeznaczonej na budowę szkół i konserwację budynków szkolnych w m. Łodzi.

Według statutu, który obowiązywać ma od dn. 1/I-1923 r. nadzwyczajna danina szkolna będzie pobierana od płatników podatku szkolnego, jednocześnie z nim, i w wysokości 100% podatku szkolnego.

— **Nowa taryfa gazowni miejskiej.** Wobec wzrostu cen robocizny, węgla i materiałów eksploatacyjnych Magistrat — na wniosek Rady Nadzorczej gazowni miejskiej — zatwierdził nową taryfę gazowni, ustalając następujące stawki:

1) Za gaz do oświetlenia i ogrzewania 60,000 Mk. za 1000 stóp<sup>3</sup>

2) Za gaz do silników 51,000 Mk. za 1000 stóp<sup>3</sup>

3) Za gaz do oświetlenia ulic i dla instytucji miejskich 40,000 Mk. za 1000 stóp<sup>3</sup>

Nowa taryfa obowiązuje od dnia 1 maja r. b.

— **Opieka nad dziećmi ulicy.** Łódzki Oddział Tow. Wychowania Dziecka Robotniczego i Opieki nad niem przystępuje do otwarcia w Łodzi 5 ognisk dla pozabawionych opieki dzieci ulicy. Ogniska te obliczone są ogółem na 180 dzieci, które znajdą bezpłatną opiekę i naukę.

Z względu na wielką doniosłość i istotną potrzebę zamierzonej akcji Magistrat przyznał Tow. Wychowania Dziecka Robotniczego subsydjum w wysokości 1,000.000. Mk.

— **Komisja dyscyplinarna dla pracowników miejskich.** Zgodnie z art. 2 „Przepisów o organizacji Komisji Dyscyplinarnej i postępowania dyscyplinarnem przeciwko pracownikom miejskim m. Łodzi“ Magistrat mianował: Wiceprezydenta dr. T. Waryńskiego, przewodniczącym Komisji; p. E. Szlindenbueha, kierownika Miejskiej Apteki Szpitalnej, — wiceprzewodniczącym; oraz członkami komisji — p. p. ławnika Wł. Gackiego, mec. St. Sztromajera, T. Wisławskiego i J. Misiaka. Na zastępców powołani zostali p.p. ławnik A. Joel i J. Barezewski, na sekretarza p. K. Łukasiewicz, st. referent Oddziału Prawnego.

— **Kto się ubiega o Teatr Miejski?** W związku z ogłoszonym przez Magistrat konkursem na wydzierżawienie Teatru Miejskiego zgłoszono kandydaty: 1) M. Dorożyński — (Stanisławów), 2) Stefania Śliwińska — Redo (Warszawa), 3) W. Hartman (Włocławek), 4) Fr. Frączkowski (Lwów), 5) Dr. Łubecki (Kraków), 6) J. Pilariski. W. Garynowicz i L. Wiśniewski (Łódź) oraz 7) K. Wroczyński i J. Pawłowski (Warszawa).

Podane przez niektóre dzienniki miejscowe informacje o rzekomej złożeniu ofert również przez p. p. R. Żelazowskiego, L. Czarnowskiego i Ortyma są całkowicie niezgodne z prawdą.

— **Kary za niedopełnienie obowiązku szkolnego.** W tygodniu od 28 maja do 2 czerwca r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków Komisji Powszechnego Nauczania odbył karę aresztu:

1) Semań Jan, Aleksandrowska 63 — 1 dzień.

— **Hojny dar.** Amerykański Wydział Ratunkowy, opuszczając w dn. 1 czerwca r. b. Polskę, pozostawił dla Łodzi zapas produktów, który wystarczy do prowadzenia jeszcze w ciągu 2 miesięcy miejskiej kuchni dla inteligencji, mieszkającej się przy ul. Piotrkowskiej № 92.

— **Konkurs.** W celu upamiętnienia 150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej Magistrat (Wydz. Oświaty i Kultury) ogłasza niniejszem konkurs na broszurę, objętości 15-16 stron druku 16-ki, dla młodzieży szkolnej ponad 14 lat i słuchaczy kursów doszkalających. z terminem składania prac do 15 sierpnia r. b.

Ustala się dla najlepszej pracy jedną nagrodę w wysokości marek 1.000.000.—

Prace należy nadsyłać w zamkniętych kopertach, opatrzonych godłem autora.

W skład Komitetu sędziów wchodzi: Zarząd Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie oraz Delegat Wydziału Oświaty i Kultury w osobie kierownika Kursów Doszkalających.

## Głosy prasy.

### O Urzędach Stanu Cywilnego.

Nakładem magistratu m. Łodzi ukazało się drugie wydanie pracy A. Rzewskiego i I. Szwarcmanna p. t. „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego”. „Przewodnik” zawiera treściwy wykład obowiązujących ustaw i przepisów prawnych, dotyczących organizacji urzędów stanu cywiln. i ich czynności, a zarazem wyjaśnia znaczenie, sposób sporządzania odpowiednich aktów. Drugie wydanie „Przewodnika” zostało znacznie rozszerzone, przyczem autorzy dodali przepisy obowiązujące na Kresach Wschodnich, jakoteż najnowsze rozporządzenia władz państwowych dotyczące rejestracji.

(„Kurjer Polski” № 143).

\* \* \*

Nadesłano nam następujące nowości wydawnicze:

A. Rzewskiego i I. Szwarcmanna. Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego. Wydanie drugie. Nakładem Magistratu m. Łodzi. Szybkie wyczerpanie pierwszego wydania z roku ubiegłego zachęciło autorów do podjęcia drugiego wydania Przewodnika. Książka została znacznie rozszerzona. Specjalnie uzupełniono rozdziały, poświęcone b. zaborom pruskiemu i austriackiemu oraz dodano między innymi przepisy, obowiązujące na kresach wschodnich. O książce tej zamieścimy obszerniejszą recenzję.

(„Gaz. Sądowa” № 21).

## Z życia miast polskich.

### Postulaty kolejowe m. Krakowa.

Odbyła się pod przew. wicepr. Sarego w obecności całego prezydium miasta konferencja delegatów gminy z przedstawicielami województwa i starostwa krakowskiego oraz Izby handl. i przem. i dyr. kol. państwowej krak. w sprawie postulatów kolejowych gminy miasta Krakowa.

Referent r. m. inż. Potuczek przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności w kierunku zrealizowania postulatów kolejowych gminy, zwłaszcza co do lepszego bezpośredniego połączenia Krakowa z Górnym Śląskiem i Zagłębiem węglowem Krakowskiem.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez del. krak. dyr. kolei państw. sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie przedstawił r. m. inż. Potuczek sprawę połączenia Krakowa z Zagłębiem węglowem linią tramwajową, podając dwa projekty, jeden krak. dyr. tramw., zmierzający do wybudowania linii tramwajowej istniejącymi drogami (gościńcem), drugi projekt zaś Izby handl. i przem., proponujący poprowadzenie linii tramwajowej na gruntach, wzdłuż toru kolejowego położonych.

W sprawie tej zabierali głos zarówno delegaci dyr. kolei krak., jak i delegaci gminy, wyrażając swoje zapatrywania, w końcu zaś r. m. inż. Drobniak rzucił myśl, aby linię tramwajową wybudować na gruntach

umyślnie na ten cel zakupionych, gdyż zdaniem jego koszty wykupna gruntów prywatnych, wobec wysokich kosztów samej budowy tramwaju, są prawie bez znaczenia.

Wiceprezydent inż. Rolle, reasumując wywody i zdania poszczególnych delegatów oświadcza, że można przy budowie tej linii tramwajowej zużytkować wszelkie poruszone tu kombinacje, a więc budowę tramwaju i drogami istniejącymi i wzdłuż toru i przez grunta zakupione, stosownie do potrzeby, którą mogą ustalić i wykać studja nad tą sprawą, na których przeprowadzenie Izby handl. i przem., oraz gmina m. Krakowa udzieliła odpowiedniej pomocy.

### **Letnisko dla pracowników wydziału zaopatrywania m. Warszawy.**

Kolo pracowników wydziału zaopatrywania przy wydatnej pomocy dyrektora W. Z. uruchamia letnisko, które w ciągu miesięcy letnich będzie mogło zapewnić odpoczynek na świeżem powietrzu, w dobrych bardzo warunkach, prawie wszystkim pracownikom tej instytucji.

Letnisko mieści się pod Zieleniem w lesistej okolicy w obszernym dworze o 20 pokojach, w których co miesiąc zmieniać się będzie 30—40 osób—pracowników wydziału zaopatrywania i ich rodzin. Zarząd letniska, oprócz mieszkań urządził pensjonat, w którym całodzienne utrzymanie jednej osoby kalkuluje się obecnie 11,000 mk. Oczywiście tak stosunkowo niską cenę dało się osiągnąć dzięki poparciu dyrektora, która umożliwiła Kolu pracowników urządzenie letniska i pensjonatu oraz zaopatrzenie go w tanie a dobre produkty.

Zorganizowanie zbiorowego letniska dla pracowników wydziału zaopatrywania powinno dać bodźca innym instytucjom, których pracownikom należy się również ułatwienie spędzenia urlopu w zdrowotnych

warunkach i bez niewspółmiernych do zarobków kosztów.

Letnisko pracowników wydziału zaopatrywania rozpoczęło istnieć w dn. 16 maja, w którym udała się do Zielenia pierwsza partja otrzymujących urlopy.

### **Rozbudowa Lublina.**

Lubelska Rada miejska uchwaliła powołać komitet rozbudowy miasta, złożony z 6 członków i 3 zastępców, z liczby osób, stale w mieście zamieszkałych, świadomych potrzeb miasta i do spełnienia powyższego zadania odpowiednich.

### **Nowe podatki miejskie. w Warszawie.**

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, zamierza magistrat warszawski w najbliższej przyszłości podnieść podatek od lokali mieszkalnych z 6-krotnego do wysokości 40-krotnego zasadniczego ustawowego komornego według ustawy o ochronie lokatorów, a podatek od lokali handlowych i przemysłowych z 9-krotnego do wysokości 60-krotnego komornego zasadniczego.

Dragiem opodatkowaniem, zamierzonym również na najbliższą przyszłość, jest nadzwyczajna danina szkolna, która wynosić ma 50 proc. wspomnianego powyżej podatku mieszkaniowego.

### **Budowa piekarni miejskiej w Warszawie.**

Na posiedzeniu delegacji miejskiej Wydziału Zaopatrywania przyjęto w ogólnych zarysach projekt budowy wielkiej miejskiej piekarni mechanicznej, na udzielonym przez magistrat placu i postanowiono zwrócić się o szczegółowe plany do tych większych miast zagranicą, które prowadzą własne piekarnie mechaniczne. Miejska piekarnia warszaw-

ska ma być urządzona wedle najdoskonalszych wzorów, aby nie skompromitować idei umiastowienia wypieka chleba dla najszerzych mas ludności.

### 45 miliardów na popieranie ruchu budowlanego.

Zę względu na naglące potrzeby rozpoczętego ruchu budowlanego rząd zdecydował się wyznaczyć jeszcze przed uchwaleniem w Sejmie noweli do ustawy o rozbudowie miast, kredyt w wysokości 45 miliardów mk. na dalsze popieranie ruchu budowlanego.

Kredyt ten otrzymają do poźliatu banki samorządowe i państwowe, we wszystkich dzielnicach.

Obecnie ustalany jest klucz poźliatu kredytów przyznanych.

### Rozbudowa miast.

Niedawno odbyło się w gmachu województwa krakowskiego posie-

dzenie komisji rozdzielczej w sprawie kredytów na rozbudowę miast na terenie krakowskiego. Z kredytu 20 miliardów mk., przyznanego przez rząd na cele rozbudowy miast polskich, wojew. krakowskie otrzymało kredyt 2 miljardy. O ile przejdzie nowela nowela do ustawy, podnosząca kredyt ogólny z samy 20 do 200 miliardów mk., wówczas na wojew. krakowskie przypadnie 20 miliardów. Dotychczas wpłynęło zgłoszeń o pożyczki w wysokości 12 miliardów mk.

### Magistrat zwyciężył.

Głośny był swego czasu zatarg właścicieli kin z magistratem warszawskim, który nie chciał ustąpić od 100 proc. podatka od biletów wejściowych. Całomiesięczny strajk przedsiębiorstw kinowych nie odniósł skutku. Magistrat nie mógł ustąpić i nie ustąpił, a zapowiedź ponownego zamknięcia kin od 15 maja r. b. nie doszła do skutku.

## Licytacje przymusowe.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 13 czerwca 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki. Hepnera Icka, Kielbacha 4, tremo, szafa. Hepnera Judy, Kielbacha 4, kanapa, szafa, Wolraucha Hindy, Pańska 21, 5000 depek. Pinczewskiego Berysza, Nowo-Cegielniana 43, 2 szafy i zegar. Pinczewskiego Chila, Nowo-Cegielniana 43, 2 szafy i zegar. Korna Mieczysława, Szkolna 17, kredens. Siera Mołżesza, Wólczajska 4, 2 szafy, otomana, kredens, lustro. Monata Abrama, Zachodnia 13, szafa. F. Kona, Nowomiejska 21, pokój sypialny. Carskiego Majera, Zawadzka 12, tremo, Berlińskiego M. Dzielna 24, otomana, kredens. Callego M. A. Południowa 24, szafa. Szyjowicza Moszka, Południowa 25, 8 wańtuchów różnych kawałków sukien. Brin Ch. Pomorska 1, kredens, szafa, 6 krzesel Lewkowicza W. Północna 13, 7 beczek parafiny. Lipskiego M. S. Północna 19, szafa, Sliwkowicza Wolfa, Wschodnia 6, szafa, kredens. Segala E. Cegielniana 65, kredens, otomana, tremo, 2 szafy, stół, 6 krzesel. Segaly Salomona, Cmentarna 3, szafa, biurko, 6 krzesel. Strykowski F. Cegielniana 65, otomana, szafa, stół, obrus. Książa D. F. Cegielniana 71, tremo, 3 szafy. Sztylermana Abrama, Cegielniana 75, kredens, komoda, szafa. Mołszpajsza Z. Kamienna 7, kredens. Eljasza Karo, Ogródowa 3, zegar, kanapa. Szwarcmana Benjamina, Plac Wolności 3, 10 sztuk towaru, 5 kołnierzy z lisów. Chrzanowicza Pinkusa, Plac Wolności 7, tremo, otomana, biurko, stół, kredens, obrus. Rajcherta W. Południowa 28, tremo, kredens. Hufnagela Jakoba, Zachodnia 57, kredens. Wintera Abrama, Zachodnia 68, szafa. Bernhardta R, Milsza 47, kanapa. Kijewskiej Katarzyny, Andrzejka 58, szafa. Wajnberga Dawida, Pańska 25, szafa. Hochenberga C. N. Cegielniana 18, kredens. Szajnylberga B. Pańska 24, samowar. Charnama Izraela, Pańska 24, zegar. Górskiego Dawida, Południowa 25, szafa. Szyjowicza M. Południowa 25, 6 wańtuchów różnych kawałków sukiennych, Lipszyca J. Południowa 25, 2 szafy, 2 szafki, stół, 2 kołdry, palto damskie, palto męskie. Maliera Szulina, Południowa 31, 2 szafy, kanapa. Goldberga L., Wschodnia 53, 1 sztuka perkalu. Brauna Icka, Wschodnia 55, 4 sztuki towaru. Lewkowicza Pinkusa, Wschodnia 55, 12 tuzinów pasów, 20 pasów sportowych. Kry-

## Treść numeru 25-go:

Pomyślna zapowiedź.—

Redukcja urzędników a sanacja finansów Państwa i miast.—

Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych samorządowych.—

Ludność miast rosyjskich.—

Jak żyje proletarijat łódzki.—

**Obwieszczenia i okólniki.**

Okólnik № 25 o prawach i obowiązkach pracowników Zarządu m. Łodzi, zawartych w numerze 21-ym „Dziennika Zarządu m. Łodzi”.

**Ruch służbowy.—****Kronika miejska.—****Głosy prasy.—****Z życia miast polskich.—**

busa Ch. A., Wschodnia 64, szafa Jelisa Abrama, Zielony-Rynek 5, 2 męskie garnitury. Bergera Maksa, N.-Cegielniana 40, kredens, kanapa. J. Charmana, Pańska 24, tremo. Goldsteina N., Narutowicza 22, tremo, kredens, biurko, 6 krzesel, obrus. Komorowskiego, Dzielna 38, kasa.

Dnia 14 czerwca 1923 r. od g. 9-ej rano. Koplewicz Szymona, Rzgowska 14, 1 para męskiego obuwia. Hegenbarta E. Bednarska 10, 1 maszyna do szpulowania. Nowak Michała, Dorota 3, szafa. Patt M. A., Piotrkowska 294, 2 szafy, tremo, otomana. Szkudlarka Władysł., Rzgowska 72, lustro, 2 piłki do rżnięcia. Wadlewskiego Józefa, Rzgowska 61, kanapa. Łachecckiego Michała, Ks. Skargi przy Rzgowskiej 3, waga. Kubackiego Bernarda, Fijałkowska 4, obrus. Drapiera Eljasza, Główna 55, pianino. Witke Roberta, Przędzalniana 91, 3 stoły. Spitzer Wandy, Orla 12, szafa. Wajsmiana Abrama, Pusta 11, 2 kredensy, 2 szafy, pianino, zegar. Lubińskiego Henocha, Nawrot 1a, kredens, lustro, Fuksa Ignacego, Karola 38, chemikalja, Anmana Jana, Pańska 148, Skóra wyprawna. Kwaśnera Jakób, Nawrot 4, kredens, otomana, lustro i zegar. Olszera J., Piotrkowska 199, szafa i bielizniarka. Rubinszteina Stanisł., Nawrot 7, otomana. Rubinszteina Kalmana, Nawrot 7, fortepian. Milera Gerszona, Nawrot 7, pianino. Pilicera Szymchy, Karola 3, 2 sztuki szewiotu. Bajera M., Pańska 100, kredens, koń sublok. B. Mordjanera, Nawrot 7 tremo. Szpeta Nuchima, Sienkiewicza 6, kredens, pomocnik, zegar. Bajzera Hirsza, Dzielna 29, kasa. Kujawskiego Zukinda, Sienkiewicza 18, fortepian. Herszkowicza G., Targowa 38, szafa. Gielhorna H., Targowa 38, stół. Rubinowicza Bluma, Targowa 36, zegar. Morawskiej Teofili, Targowa 39, szafa. Maca Cezara, Targowa 32, biurko, kanapa. Knocha A., Targowa 32, szafa. Jeruzalemskiego Jana, Składowa 24, lustro, kufer. Kronenberga Lajba, Przejazd 40, pianino, otomana, kredens, zegar, 12 krzesel. Millego H., Przejazd 20, urządzenie 3 pokoi. Goldszmita Izraela, Skwercowa 22, szafa. Cela Karola, Sienkiewicza 66, imadło. Hajlmana Karola, Sienkiewicza 62, waga. Fuksa Teodora, Sienkiewicza 46, prasy do kopiowania, stół. Szulc Idy, Sienkiewicza 35, maszyna do szycia. Bińkowskiego Michała, Sienkiewicza 20, lexikon, biurko, szafa. Pajtera Hermana, Rokicińska 10, zegar. Beka J., Przędzalniana 37b, maszyna do szycia. Szwarosztajna E., Przędzalniana 26, szafa. Kurzawy Bronisławy, Przędzalniana 20, zegar. Braunera H. L., Przejazd 30, 2 sztuki towaru. Rozenberga Borucha, Nawrot 34, szafa, otomana. Glanca M., Nawrot 34, szafa. Łarskiego Jana, Kilińskiego 94, otomana. Szatana Icka Majera, Kilińskiego 50, szafa. Barskiego Mieczysława, Pańska 77, kredens. Ulrycha Hugona, Pańska 60, szafa. Neprosa A., Pańska 60, szafa, Szmidt Olgi, Andrzeja 42, kanapa. Mejera Edmunda, Andrzeja 44, szafa. Pusza R., Andrzeja 24, szafa. Złoczewskiego H., Andrzeja 13, 50 funt. skóry podeszwianej. Pływackiego Maksa, Andrzeja 11, szafa i kanapa. Kamionki Szyt, Andrzeja 13, szafa. Wajnberga Mieczysł. Wólczańska 62, kredens. Fuksa Józefa, Zakątna 54, kasa ogniotrwała w biurze. Adamskiego Edmunda, Piotrkowska 84, 70 sztuk garnków. Lichtensteina S., Wólczańska 52, 2 kredensy, 3 szafy, lustro, zegar i otomana. Fiszelewicza B., Piotrkowska 58, 2 szafy. Basiewiczza Haima, Piotrkowska 69, 6 sztuk towaru. Basiewiczza Dawida, Piotrkowska 69, 6 sztuk towaru. Berna Abrama, Kilińskiego 40, kredens. Prelesiaka Wincen-tego, Fijałkowska 4, kapa. Kahana. L., Nawrot 7, kredens, 6 krzesel. Pilarskiego Józefa, Wiznera 19, lustro. Tauba Mendla, Sienkiewicza 102, kredens, pomocnik, zegar, szafa, dywan. Działoszyńskiego Borucha. Rozwadowska 13, szafa.

**Miejski Urząd Sekwestracyjny.**

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w tłoczni B-ci Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.